

# Herbst, Stanisław

---

"Chłopi w obronie Rzeczypospolitej : studium o piechocie wybranieckiej", Jan Gerlach, Lwów 1939 ; "Stanowisko wybrańców w dawnej Polsce", Józef Rafacz, Warszawa 1939 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 36, 178-180

---

1946

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rolę czynnika konserwującego, przyczynia się do utrzymania status quo<sup>4</sup> (str. 112).

Wielki proces dziejowy asymilacji ustrojowej i demokratyzacji życia litewskiego według wzorów polskich zginął całkowicie z oczu autora.

Nie zgadzając się z większością wniosków prof. Lowmiańskiego uważam jednak jego pracę za cenną pozycję w naszym dorobku naukowym. Dyskusja z „Uwagami“, choćby bardzo zawzięta, oświetlając z różnych stron sporne zagadnienie, może, tylko przynieść pożytek nauce historycznej i zbliżyć nas do prawdy.

A o to nam przecież chodzi.

W. Kamieniecki.

Jan Gerlach. Chłopi w obronie Rzeczypospolitej. Studium o piechocie wybranieckiej. Lwów 1939, s. 254. Biblioteka dziejów i kultury wsi, t. 9.

Józef Rafacz. Stanowisko wybrańców w dawnej Polsce, Warszawa 1939, s. 7—14. Odb. ze Sprawozdań z posiedzeń Tow. Nauk. Warsz. XXXII, wyd. II.

Podstawowa w dziejach naszej wojskowości kwestia żołnierza wybranieckiego doczekała się opracowania i to uwzględniającego zarówno genezę instytucji na tle porównawczym, jak jej losy na rozległej podstawie archiwalnej. Zadanie nie łatwe, bo wymaga uwzględnienia trzech punktów widzenia: wojskowego, gospodarczego i prawnego, przy czym braknie bezpośrednich wiadomości (diariusza sejmowego, wynurzeń aktorów sprawy) o genezie konstytucji z 3. III. 1578 „o pieszych wybrańcach“, a zbadanie wszystkich zachowanych przekazów źródłowych o instytucji trwającej dwa wieki, rozsianych po tysiącach ksiąg sądowych, przekracza ludzkie możliwości. Gdy materiału nie da się wyczerpać, trzeba dokonać wyboru i tu nasuwa się postulat uwzględnienia pominiętej przez autora grupy akt — rachunków sejmowych, w znacznym stopniu zastępujących zdawna bardzo przetrzebione akta skarbowo-wojskowe (również niezupełnie przez G. wyzyskane), a podających spisy rot, udział poszczególnych województw, nazwiska rotmistrzów. Oczywiście należy też znać dotychczasowe opracowania poszczególnych wojen polskich. Uzasadnione więc było ukazanie się komunikatu R. opartego na innych materiałach, bardziej ściśle określającego niektóre przepisy prawne i powołującego nowe przykłady. Obie prace wzięte razem zasadniczo rozwiązują już ustrojowo-organizacyjne zagadnienia związane z żołnierzem wybranieckim.

Geneza piechoty wybranieckiej tkwi w średniowieczu. Gdy siły rycerstwa nie starczały, w ostateczności powoływano pod broń chłopów. Aby zbyt nie szkodzić potrzebom gospodarki, powoływano przeważnie część, wybór; jednego z 30, 20, 10 czy 5, a kosztami uzbrojenia i wyżywienia „wybrańca“ obciążano chłopów pozostających na roli. Praktykowano to „bodaj czy nie we wszystkich państwach sąsiadujących z Polską“. Powoływano nie tylko wybrańca konnego, ale zwłaszcza na Węgrzech (1552) i w Szwecji (1544)<sup>1)</sup> — pieszego. Co więcej, dodać można, iż na Śląsku występuje instytucja i nazwa wybrańców<sup>2)</sup>.

Żołnierz chłopski nie był obcy też Polsce średniowiecznej, a w okresie reform państwa i recepcji wzorów antycznych<sup>3)</sup>, od pocz. XVI w. był przedmiotem dyskusji publicznej. Na Litwie przez wiele lat był powoływany jako konna służba ziemska, w Koronie nie ograniczano się do dyskusji, choć postanowienia o żołnierzu łanowym powoływanym z wszelkich dóbr, tak królewskich jak i prywatnych miały zawsze charakter dorywczy i nie doprowadziły do powstania trwałej instytucji publiczno-prawnej; do tego doszło — co do królewskich — dopiero za Batorów. Gorącym zwolennikiem piechoty chłopskiej był antagonistą „egzekucji“ hetman Tarnowski (*Consilium rationis bellicae*), który na podstawie rejestrów skarbowych oszacował nawet możliwości

<sup>1)</sup> zob. wzorowe studium oddziału historycznego szwedzkiego Sztabu Generalnego — Axtorna. En studie i organisation och taktik, Stockholm 1926.

<sup>2)</sup> L. Musiol, O hołomkach czyli wybrańcach, Zamię Śląskie, 1930, t. 6.

<sup>3)</sup> por. E. Sander, Die Wandlungen der allgemeinen Wehrpflicht, Archiv für Kulturgeschichte 1944, t. 33, s. 172—199.

mobilizacyjne. Sprawa ta nie milknie w okresie obu bezkrólewi, tak, iż Batory przynosząc wzory siedmiogrodzkie, miał też polski grunt przygotowany.

Co do genezy konstytucji o wybrańcach, G. przypuszcza, iż król zabiegał o uchwalenie „żołnierza łanowego z całego państwa, wyprawianego ze wszelkich dóbr, nie wyłączając posiadłości szlacheckich i duchownych, a skoro mu go... odmówiono, przeprowadził konstytucję o wybrańcach z dóbr królewskich“ (str. 61). Przytoczone przez G. dowody nie są jednak wystarczające, zwrot o „ludziach a nie o poborze“ (podatku) mógł stanowić chwyt taktyczny: groźbę zwolania pospolitego ruszenia.

Konstytucja 3. III. 1578 ustalała: „piesze tak z miast, miasteczek jako i wsi naszych królewskich jakichkolwiek wedle słusznej liczby łanów... wyprawiać będziemy“. Dotyczyła ona tylko Korony, na Litwę rozciągnięto ją w r. 1595 — i wbrew G. trzeba stwierdzić, iż próbowano realizować już w r. 1601<sup>4)</sup>. Uniwersał „około pieszych“ z 10. VII. 1578 zacieśnił ją do wsi tylko (w wojnach Batorego wybrano pieszych również z niektórych miast), z każdego 20 łanów gospodarzy — jednego pieszego. Rekrutację przeprowadzali mianowani przez króla rotmistrze. O przyjęciu żołnierza decydował rotmistrz, ale rekrutacja miała być ochotnicza, a służba — odbywana osobiście przez osiadłego na pełnym łanie chłopą, a nie przez zastępcę — najmitę. Wybraniec był zwolniony od podatków oraz danin na rzecz starostów i dzierżawców. Według wspomnianego Uniwersału obowiązkiem wybrańca było stawiennictwo co 3 miesiące na monstrowanie (przeгляд i ćwiczenia) z własną bronią, za miesiąc służby poza granicą swej ziemi otrzymywał 2 zł.

W roku 1579 nie udało się jeszcze użyć piechoty wybrańczej, w kampanii wielkołuцьkiej było jej już 1400, w pskowskiej 1581 r. — 1857. Odnaczyli się oni w działaniach i ponieśli duże straty — 47%, przede wszystkim zeszłą w zbiegłych (21%!) wobec ciężkich warunków tej kampanii. W końcu wieku XVI liczebność wybrańców koronnych wzrasta, jak wiadomo do 2306 głów (1595) przekraczając liczebność żołnierza kwarcianego. Odtąd zaczyna maleć, zapewne w związku z obniżeniem żołdu w kampanii 1600 r. do 1 zł. miesięcznie, a następnie całkowitym jego zniesieniem. Od r. 1616 zaczynają się dyskusje i uchwały sejmowe i sejmikowe wymierzone przeciw starostom i dzierżawcom, sabotującym zarządzenia mobilizacyjne lub zastępującym wybrańiectwa daninami i robociznami. Władysław IV już nakazuje powoływać wybrańców „bez barwy“ i muskietów, zato z siekierą i rydlem (a także z 2 taczkami na dziesięciu chłopą), odtąd występują oni coraz rzadziej jako piechota, wreszcie sejm 1649, stwierdziwszy, iż mało przynoszą pożytku, a są uciążliwi w przemarszach dla obywateli, zwolnił ich od służby wojskowej za roczną opłatą 60 zł od łana.

Już w r. 1652 zaczęto znów wybrańców powoływać do służby, a w latach następnych walki o byt państwa, zasadę wybrańiectwa upowszechniono na wszystkie dobra, nie tylko królewskie, powołując w r. 1655 piechotę łanową — jednego żołnierza z 15 łanów. Uniwersały hetmańskie z Tyszowiec żądały jednego jeźdźca z 5 łanów i uzbrojonego piechura z każdego 10 chłopów niezależnie od „wybranych sołtysów“ — wybrańców. Rok 1670 przyniósł czasowy nawrót do zasady podatku łanowego, a lata następne znów do służby osobistej, przy czym w r. 1676 wybrańców przeznaczono do pomocniczych prac w artylerii i służby saperskiej. Sobieski podtrzymuje służbę osobistą wybrańców. Za Augusta II instytucja stopniowo upada, aż wreszcie sejm 1726 ostatecznie zastępuje służbę osobistą roczną opłatą 100 zł z łana, przeznaczoną na stworzenie z werbunku regimentu piechoty cudzoziemskiego autoremantu.

Przewidywano wówczas — pisze R. — że wpływ z podatku pozwoli utworzyć 9 pułków. Jednak rzeczywista liczba łanów wybrańieczkich w Koronie ( $1167\frac{3}{4}$  zasiedlonych i  $164\frac{1}{4}$  pustych) wystarczyła na jeden tylko regi-

<sup>4)</sup> pisałem o tym jeszcze w 1931 r. — Przgl. hist. wojsk., t. 4, s. 204, teraz przytoczę podstawę źródłową: hetm. w. lit. Krzysztof I Radziwiłł do Lwa Sapichy kancl. lit. 27. IV. 1601 (ceduła). Iż tu z dóbr Króla Jego Mści niektórzy Ich Mści panowie Dzierżawcy wybrańce do potrzeby wyprawują według Constitutii przeszłego sejmu, a z dzierżaw WMści mego Mściwego pana nie widać ich tu. Przeto życzył bym, aby i z dzierżaw WMści dość się Constitutii działa, skąd wybrańce wyprawować poddani powinni. Gdiz to będzie bez wszej szkody WMści samego. — rs Bibl. Ord. Krasnińskich 4178 k. 65.

ment „lanowy“ (500 porcji, z tego 60 przeznaczono na załogę zamku Krakowskiego).

Główną przyczyną zanikania i upadku piechoty wybranieckiej była niechęć starostów i dzierżawców do ustanowienia wybrańców i przyznania im uprzywilejowanego stanowiska w gromadzie. Nie obciążało to materialnie posiadaczy królewszczyzn, bo ciężary spadały na 19 pozostałych chłopów, ale obawiano się rozluźnienia więzów pańszczyźnianych, a niebawem dostrzeżono możliwości dodatkowych zysków. Trudności przy wybieraniu wybrańców były od początku, a do pierwszych opornych starostów należał Jan Zamoyski, który wybrańców nie dał. „Możliwe, że zabrał ich z sobą... (bo) cały wysiłek skupił na formowaniu własnej piechoty“, na którą zapewne wziął pieniądze ze skarbu. Z czasem częste było zagarnianie łanów wybranieckich, przymuszanie wybrańców do pańszczyzny, płacenia czynszów. Nawet państwo naruszało własne postanowienia, pociągając wybrańców w końcu XVI w. do płacenia poboru, a potem i niektórych innych podatków. Wybrańcy często ubożeli i wyzbywali się wybraniectw, przeważnie na rzecz szlachty (w r. 1788 w woj. krakowskim  $\frac{2}{3}$  wybraniectw dzierżyła już szlachta).

Drugim powodem zmniejszania się liczby wybrańców było używanie ich do celów prywatnych i partykularnych, zwłaszcza w latach zamieszek trzymano ich po zamkach, zlecono im służbę pograniczną, zwalczanie opryszków. Obszerne uprawnienia rotmistrzów wybranieckich otwierały możliwość nadużyć i niedbalstwa: Wyjątkowe stanowisko wybrańców w gromadzie, wywoływało niechęć do nich ogółu chłopów obciążonego ciężarem ich utrzymania. Wartość żołnierza wybranieckiego, od początku obniżał proceder zastępowania chłopą wolnego przez najmitę, zwłaszcza wtedy, gdy na miejsce zmarłego nie wybierano innego chłopą zdatnego do wojska, a wybraniectwo zostawiano wdowie. Prerogatywy wybrańców i zasada niepodzielności łanów prowadziła w okresie powszechnego karłowacenia gospodarstw chłopskich do zachowania większych jednostek gospodarczych. „Uraślało ono nawet do rzędu folwarczku, gdy pozostawało w rękach jednego chłopą... podzielało jednak los innych gospodarstw chłopskich, gdy je zbyt wielka ilość posesorów obsiadła“.

W zakończeniu G. przedstawia opinię publicystyki staropolskiej o wybrańcach (podzieloną, Górnicki np. obawiał się, „jeśli ci są ze zdrowiem Rzptej“) oraz legendę późniejszą, wyolbrzymiającą jej znaczenie, i konkluduje: „Piechota wybraniecka stanowiła obok żołnierza kwarcianego zawiązek stałego wojska, została przez „naród“ szlachecki, ze szkodą dla państwa zmarowana... Łuki w ustawodawstwie, brak szczegółowych przepisów wykonawczych, chwiejność orzecznictwa sądów nadwornych, niezajomość wydanych ustaw... oto zebrane w krótkości przyczyny tworzenia się... „zwyczajów“ podług których mieli służyć wybrańcy i „praktyk“ niekorzystnych, a niekiedy wręcz zgubnych. Wybrańcy przychodzili do wojska zgłodniali, utrudzeni, a co gorsza nie wyćwiczeni, (bo rotmistrzom przypowiadano służbę w ostatniej chwili, a w czasach pokojowych nie było ćwiczeń).

Kończąc to sprawozdanie wypada — podnieść rzetelny dorobek książki G. i — pragnąć, by zapowiedź szczegółowego opracowania zagadnienia żołnierza lanowego i dymowego z okresu „potopu“ mogła być spełniona.

Stanisław Herbst

Rybarski Roman: Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Warszawa 1939. Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydz. II, nr. 25, s. 540, 8<sup>o</sup>.

Kiedy tuż przed wojną (w 1938 r.) omawialiśmy na innym miejscu pracę śp. prof. Romana Rybarskiego pt. Skarbowość Polski (w dobie rozbiorów<sup>1)</sup>), trudno nam było spodziewać się, że wkrótce, bo zaledwie po roku, ukaże się nowy, poważny owoc Jego pracowitości w postaci dzieła, stanowiącego przedmiot niniejszych uwag. Dzieło to — jak widzimy — poświęcone jest badaniu spraw skarbowych i monetarnych w okresie panowania Jana Kazimierza, Mi-

<sup>1)</sup> Zob. Kwartalnik Historyczny, r. LII, zes. 2, str. 286 n.